Cena numeru 10 fen.

№ 213 SOSNOWIEC. — środa 19 września 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 16 września złożyliśmy na wieczny spoczynek zwłoki

ś. † p.

12 robotników kop. „Czeladź",

których śmierć straszna a niespodziewana wyrwała z pośród nas w dniu 14 b. m. Zginęli, jak żołnierze na posterunku, aż do zgonu, wierni swym ciężkim obowiązkom. Udział kilkunastu tysięcy osób w tym pełnym rozpaczy i łez obrzędzie pogrzebowym dowodzi, jak smutnym echem wśród społeczeństwa odbił się ból nasz serdeczny z powodu śmierci tragicznej tylu braci i towarzyszy pracy, których pamięć wśród nas żyć będzie wiecznie.

Dziękujemy tedy z całej duszy Wielebnemu Duchowieństwu, Prześwietnym Delegacjom, Orkiestrom, Strażom ogniowym i wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie; p. Adamowi za okazane współczucie poległym ślemy „Bóg zapłać", a Sz. Redakcji „Iskry" za bezinteresowną pomoc cześć!

ROBOTNICY KOPALNI „CZELADŹ".

Budowa Państwa Polskiego.

Co mówi Warszawa o akcie 15 września.

I.

Ogłoszoną dzisiaj uchwałą monarchów państw centralnych powołana zostaje do życia w Królestwie Polskim Rada Regencyjna, a w konsekwencji i inne organa państwowe polskie. W ten sposób na miejsce Tymczasowej Rady Stanu, która przed kilku tygodniami rozwiązała się, wstępuje inna postać tymczasowej władzy państwowej polskiej, uposażonej, jak wynika z reskryptów, w pełnomocnictwa państwowo-twórcze.

Nie potrzebujemy tłumaczyć czytelnikom całej powagi chwili, w której obliczu stoimy wobec nowego zarządzenia mocarstw centralnych.

Akt dzisiejszy stanowi pierwsze rozwinięcie praktyczne zeszłorocznych postanowień listopadowych. Do rąk polskich przejdą różne dziedziny administracji; na odpowiedzialności polskiej spocznie obowiązek systematycznego budowania podstaw własnej państwowości. A jakkolwiek czas wojny stawia różne zastrzeżenia i nakłada szereg ograniczeń, pozostanie jednak jeszcze dość rozległa dziedzina prac wstępnych, na której można rozwinąć działalność twórczą i spełnić zadania, wynikające z istotnych potrzeb kraju i społeczeństwa.

Ludzie, którym powierzone będzie wykonywanie powyższych obowiązków i zadań, staną w całym znaczeniu tego słowa przed sądem historji.

Na kogokolwiek ten ciężar odpowiedzialności dziejowej spadnie, będzie mógł podołać mu skutecznie jedynie wówczas, gdy będzie trafnie ujmował interesy narodowe i pilnie odczuwał wolę Narodu.

„Kur. Warsz".

II.

Wojna trwa jeszcze; ustalenie nowego porządku w Europie jest jeszcze kwestją przyszłości — miejmy nadzieję — niedalekiej. Zanim ostygnie żar tego wszechświatowego pożaru, w którym stopniały żelazne łańcuchy naszej niewoli, nie mogą się skrystalizować ostatecznie ani zewnętrzne granice, ani wewnętrzne rusztowania tych państw, które objęte zostały pożogą wojenną. Stwierdzenie tego faktu nietylko nie osłabia znaczenia wczorajszego faktu, lecz wzmaga jego doniosłość. Im więcej zbudujemy na tej podstawie, im więcej sił twórczych rozwiniemy dziś, gdy proces przetwarzania się Europy jest jeszcze w pełnym biegu — tym szersze widoki otworzą się dla przyszłych pokoleń polskich, które z obecnego wątku snuć będą przędzę naszych dziejów.

Od nas zależy, co zastanie w Polsce ta chwila, gdy opadnie kurzawa bitew, ścichną gromy dział i dyplomacja mocarstw rozpocznie regestrowanie faktów dokonanych.

„Głos".

III.

Wierzymy, że głównym, nieocenionym w skutkach rezultatem dzisiejszej postawy państw centralnych wobec Polski będzie ostateczne wyjaśnienie wzajemnego stosunku, a co za tym idzie, sformułowanie praw i obowiązków współżycia. Fluktuacja opinji od narodu niemieckiego do polskiego odbywała się w sposób nienormalny, opierała się na domysłach i pomyłkach. Dzisiaj będzie rzeczą polskiej władzy państwowej zająć się tym skomplikowanym problemem.

Rozpoczyna się praca. Ci, którzy jeszcze się łudzą, że przyjdzie ona łatwo i bez trudu zawiodą się znowu. Omylą się ci, którzy będą znowu szukać, domyślać się, krzywić, i nie będą widzieć prostej drogi przed sobą, a łażąc samopas wpadną

w wilczy dół „historycznej pułapki". Mierzmy ważny dzień 12.9 miarą ilości pracy, którą włożyć w budowę państwa potrafimy, a okaże się, że dość na każdego wypadnie. Nie mierzmy tego dnia zapalczywymi słowami entuzjazmu, który rychło zgaśnie pod podmuchem wojennej słoty, bijącej w nasze progi od długich 3 lat.

Przedewszystkim zaś powiedzmy głośno, że myśli nasze kierują się ku Radzie trzech, biorących na swe barki odpowiedzialność za szybkość i sprawność budowy państwa z wszystkimi jego atrybucjami, dajmy wyraz przekonania, że praca ich zacznie się jak najrychlej, że szybkość ich decyzji wynagrodzi nam stracone miesiące czekania, że ci, reprezentujący suwerenność państwa polskiego z ochotą i energją ten wielki ciężar na siebie przyjmą bez zwłoki i bez namysłu, że przyjmą go z tym samym uczuciem ulgi, które czuje każdy Polak na wieść o przejściu słowa w czyn. Czekaliśmy na decyzję obcą, z miesiąca na miesiąc wlokły się wątpliwości; na naszą władzę chyba czekać nie będziemy, wszystkie wątpliwości ona rozproszy. Tego się po patencie z 12 września spodziewamy.

„Kur. Polski".

LUBLIN. (WAT). Z okazji uroczystego ogłoszenia Najwyższego reskryptu i patentu o Radzie regencyjnej wszystkie gmachy publiczne udekorowano flagami. W obecności osób urzędowych oraz przedstawicieli wszystkich sfer ludności odbyło się w wielkiej sali przyjęć jenerał-gubernatorstwa odczytanie dokumentów przez jenerał-gubernatora w języku polskim. Jenerał-gubernator wskazał w swoim przemówieniu rozległe znaczenie historyczne momentu, w którym losy narodu oddano do rąk narodu polskiego, i zakończył okrzykiem na cześć prawowitego rządu polskiego.

Królowa Bułgarska.



Zmarła Królowa Eleonora Bułgarska, urodzona w d. 22 sierpnia 1860 r. jako córka ks. Henryka IV Renss-Köstritz, poślubiła w marcu 1908 r. ówczesnego księcia, a obecnego króla Ferdynanda.

W roku ubiegłym królowa Eleonora poddała się operacji, po której nastąpiło polepszenie, ale nie na długo.

Nasze sprawy.

Czuj duch!..

Tocząca się na ziemiach naszych walka, a następnie warunki, w których się tak niespodziewanie znaleźliśmy, powoli zniszczyły niemal doszczętnie cały handel normalny kraju naszego. Na gruzach jego wyrastał potwór spekulacyjny, wabiąc do siebie niepomiernymi zyskami nie tylko tych, którzy trudnili się handlem, ale i wielu takich, co do chwili wybuchu wojny nie mieli z handlem żadnej styczności.

Spekulacja bowiem ma to do siebie, że uczyć się jej nie potrzeba: nieco pieniędzy, dużo bezczelności i zupełny zanik sumienia stanowią doskonałą kwalifikację na spekulanta.

Nie chcąc być źle zrozumianym, zaznaczyć tu muszę, że spora ilość ludzi przedsiębiorczych, zajmujących się dostawami, nie może i nie powinna być zaliczaną do t. zw. hjen spekulacyjnych. Zarobki ich wobec konkurencji są bardzo mierne, jeśli zaś niektórzy z nich dorobili się nawet trochę grosza, to zawdzięczają to jedynie wielkim obrotom, przy których 3—5 proc. zysku stanowi zarobek nie do pogardzenia. Nie o tym jednak chcemy mówić w tej chwili.

Handel tedy normalny, jak powiedzieliśmy wyżej, ustąpił miejsca spekulacji. Oczywiście tu i ówdzie, jak oaza wśród pustyni, ostał się sklep lub magazyn, pracujący normalnie i stawiający czoło huraganowi namiętności spekulacyjnych. Ale to są wyjątki.

Zbliża się jednak czas pokoju szybkimi krokami, boć Europa musi wreszcie zaprzestać tych niesłychanych jatek ludzkich i z wielkiej mordowni narodów zamienić się znowu w krainę kultury. Oznaki pewne wskazują, że czas ten nie jest zbyt daleki i źleby było, gdyby nas zastał tak nieprzygotowanymi, jak nas zastała wojna.

Przewrót bowiem w całym życiu naszym przy nastaniu spokoju będzie niemniej gwałtownym, niż przy wybuchu wojny. Wstrząśnie on podstawami bytu naszego do głębi i, mszcząc się na wojnie za dokonane zniszczenia, w pierwszym rzędzie zabije spekulację. „Handel wojenny" legnie w gruzach, ale co wyrośnie na nich?

Żydzi już zaczynają się zastanawiać nad tą niedaleką przyszłością, a prasa żargonowa zdaje się doskonale pojmować wagę zbliżającej się chwili.

Pozwolimy sobie przytoczyć niewielki, ale wiele mówiący artykulik z „Jud. Wortu":

„Stoimy obecnie — pisze cytowana żargonówka — na progu nowego roku, w którym zajść muszą wielkie wydarzenia światowe. Nasze położenie jest wysoce krytyczne i oto słyszymy już z różnych stron smutne oświadczenie: będziemy musieli emigrować, będziemy musieli szukać nowego kraju.

Taka polityka jest błędna i niebezpieczna. Musimy odwrotnie starać się wszelkimi możliwościami wstrzymać swych braci od takiego kroku. Położenie jest ciężkie nietylko dla nas samych, lecz dla wszystkich w Europie, a po wojnie niewątpliwie położenie nie odrazu się polepszy. Lata przejdą, zanim zakrwawiona ludzkość wygoi swe rany.

„Nie chcemy w żaden sposób prowadzić polityki emigrowania do Palestyny, ponieważ uważamy wszelką politykę emigracyjną za szkodliwą". „Uważamy za szkodliwą politykę emigrowania zarówno do Ameryki, Argentyny, Afryki, czy Azji, a nawet do Palestyny".

„Nasza polityka winna być skierowana całkowicie na wewnątrz. W swym życiu wewnętrznym, tu, w krajach, gdzie mieszkamy, musimy starać się odbudować wszystko na nowo. Jeżeli stare podwaliny ekonomiczne zapadły się, wskutek wojny, czy z innych przyczyn, to musimy starać się o budowanie nowych, ale nie, broń Boże, uciekać w rezygnacji".

Ma się rozumieć, że w artykule powyższym mowa jest o handlu i przemyśle. a zwłaszcza o handlu, który przed wojną zmonopolizowany był w rękach żydowskich.

Nie myślimy bynajmniej powracać do bojkotu przedwojennego, bo ten w. zmienionych warunkach, w jakich się znajdziemy po wojnie, byłby wprost szkodliwy dla kraju, który musi się wznosić z gruzów do życia samodzielnego. W tej pracy trzeba mieć zapewniony spokój wewnętrzny, gdyż jest on niezbędnym jej czynnikiem. Niesnaski wewnętrzne na każdym tle, a zwłaszcza rasowym lub wyznaniowym, opóźniłyby, a może nawet uniemożliwiły nasz udział w pochodzie kulturalnym Europy.

Ale z drugiej już strony niebezpieczeństwem wielkim byłoby dla nas wyłączne ześrodkowanie w rękach żydowskich handlu naszego.

To masowe oddawanie się żydów specjalnie handlowi wyodrębnia ich z pośród społeczeństwa, w którym żyją i tworzy z nich jakąś kastę średniowieczną, przeciwko której bardzo łatwo jest wzniecić pożar nienawiści. Dla pokojowego więc współżycia wszystkich obywateli Niepodległej Polski, rzeczą niezbędną jest stworzenie handlu polskiego, bez wyraźnych cech rasowych czy religijnych.

Z tej zasady wychodząc, wzywamy społeczeństwo nasze do organizowania swych sił, by przy nastaniu pokoju placówki handlowe nie były wyłącznie przez żydów zajęte.

Niech nowe warunki, jakie stworzy pokój, zastaną nas należycie przygotowanymi, byśmy nie potrzebowali z kraju własnego emigrować, szukając pracy na ziemiach choćby bardzo gościnnych, ale zawsze obcych.

(m.)

Kronika.

Z Sosnowca.

Podział ryżu. W sprawie podziału ryżu komunikują nam co następuje:

Ogólna ilość ryżu, mającego nadejść ze Szwajcarji, wynosi 51 wagonów.

Dotychczas nadeszło do Warszawy 7 wagonów, ogólnej wagi około 6,000 pudów.

Na życzenie władz szwajcarskich całkowita ilość ryżu zostanie podzielona w stosunku 2/3 dla chrześcijan 1/3 dla żydów.

Na posiedzeniu odbytym w dniu 12 b. m. pod przewodnictwem księcia prezydenta, do którego dyspozycji ryż został oddany, został uskuteczniony w porozumieniu z władzami szwajcarskimi następujący podział:

Dla Warszawy 30 wagonów, dla Łodzi 9 wag., dla Częstochowy 2 wag., dla Sosnowca 4 wag., dla Wilna 3 wag., dla okupacji austrjackiej 3 wagony. Razem 51 wagonów.

Repartycja ta wymaga jeszcze ostatecznego zatwierdzenia przez Gen. Konsulat Szwajcarski w Warszawie.

Zmiana czasu letniego, z cofnięciem zegarów o godzinę odbyła się, jak o tym wyprzedziliśmy czytelników w nocy z niedzieli na poniedziałek. Ponieważ nie wszystkie pisma miejscowe to uczyniły, przeto do szkół część nauczycieli i uczniów przybyła o godzinę za wcześnie. To samo miało miejsce w biurach fabrykach, a nawet wiele sklepów otworzono o godz. 7-ej.

Z teatru. Wczorajsza „Koteczka" odegrana z zupełnym powodzeniem przez grono artystów z p. Lubicz-Sarnowską na czele, zostanie powtórzona w niedzielę w teatrze zimowym.

Widocznie ze względu na mile i po dziecinnemu brzmiący tytuł sztuki spowodował rodziców do wzięcia do teatru dzieci, nawet bardzo drobnych. Tymczasem „Koteczka" dla dzieci się nie nadaje.

Sezon koncertowy w Sosnowcu zapowiada się wcale dobrze. Rozpocznie go p. Wanda Landowska, słynna pianistka. Ze śpiewaków, którzy w sezonie bieżącym odwiedzą nasz gród musimy wspomnieć o słynnym tenorze Gruszczyńskim, który koncertować będzie w Sosnowcu 1 listopada.

Z Komitetu Kościuszkowskiego. Proponowane na środę dn. 19 b. m. posiedzenie plenum Komitetu nie odbędzie się skutkiem braku odpowiedniego materjału. Natomiast posiedzenie to odłożone zostaje na środę, dnia 26 b. m., o czym nastąpi oddzielne przypomnienie w pismach.

Ze Związku ogrodników. Zarząd związku ogrodników urządził w lokalu Gospody mieszczańskiej bibliotekę, w której gromadzi książki i pisma treści naukowej z dziedziny ogrodnictwa i wydawnictwa naukowe.

Pogłębianie studni. W wielu punktach miastach okazuje się coraz większy brak wody w studniach. Właściciele zmuszeni zostali do pogłębiania studni, co pociąga za sobą wiele zabiegów, albowiem odczuwać się daje brak studniarzy.

O mieszkania w wilgotnych suterynach. Policja miejska zwróciła uwagę, iż niektórzy właściciele nieruchomości w mieście, pomimo wydanego w swoim czasie rozporządzenia, umieszczają w większych suterynach stróżów domowych lub też wynajmują takie lokale biedniejszej ludności, wskutek czego poleciła właścicielom takich domów dać stróżom lub lokatorom mieszkania odpowiedniejsze. Niewykonanie polecenia spowoduje pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Podwyższanie lokatornego. Jeden z kamieniczników przy ulicy Policyjnej w ubiegłym tygodniu aż trzy razy podwyższał lokatorom komorne. Podając tę wiadomość nadmienić musimy, iż zaskoczeni tą miłą niespodzianką lokatorzy, którzy od czasu rozpoczęcia wojny opłacają lokale i którym ten sam kamienicznik już po kilka razy podwyższał lokatorne, postanowili nie płacić obecnie nic, ażeby sprawa ta znalazła się w sądzie.

Transport bydła. W ubiegłym tygodniu firma braci Frankowskich dostarczyła dla powiatu będzińskiego większy transport jałowizny, który podzielony został dla komitetów żywnościowych miejskich i fabrycznych.

Arbuzy. Wśród transportów owoców, jakie dostarczane zostały dla handlujących, nadeszły w niewielkiej ilości hodowane w kraju arbuzy. Za funt arbuza amatorzy płacą obecnie aż 4 marki!

Kino w teatrze rozpocznie swą przerwaną działalność od jutra, t. j. od d. 18 b. m. Na przedstawienia p. n. "Dwie godziny śmiechu" złożą się obrazy wyłącznie komiczne, kto więc nie jest zwolennikiem śmiechu, niech do teatru nie chodzi. Ceny za tę przyjemność zniżono znacznie: najdroższe miejsce kosztuje 50 fenigów. najtaniej zaś pośmiać się można za 30 fenigów.

Wieści z Rosji.

Kulejowski Kazimierz zawiadamia brata swego Kulejowskiego Zdzisława w Sosnowcu, Bank Handlowy, że jest zdrów, pracuje w Moskwie, powodzi mu się dobrze. Prosi o zawiadomienie, czy wszyscy zdrowi i czy pracują? Wujostwo Freniowie i Radek w Moskwie.

Werner Bolesław serdecznie dziękuje żonie Pelagji Werner w Ząbkowicach, ziemi Piotrkowskiej, Wie, że zdrowa, pieniądze otrzymała. Czy otrzymuje pieniądze od zarządu drogi wiedeńskiej w Moskwie. Czy potrzebne pieniądze. Prosi o dalsze wiadomości. Pracuje na kol. Aleksandrowskiej, na pociągu inżyniera Rabka.

Wojalski Juljan, maszynista depot Strzemieszyce, kolei Dąbrowieckiej, zawiadamia dzieci, Wojalskich w Strzemieszycach, że jest zdrów, na kolei nie służy. Czy pieniądze wysłane otrzymaliście? W 1916 r. 200 rub. i 1917 r. 200 rb. Czy jesteście zdrowi? czy pieniądze wam potrzebne? Tęsknię za wami bardzo. Mieszkam w Moskwie I Mieszczańska 142 m. 20. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Znajomych upraszam o zawiadomienie dzieci.

Echa z rady miejskiej.

Jak należy pracować dla dobra ogólnego, opowiedział nam na ostatnim posiedzeniu dr. Falkowski przy interpelacji w sprawie wywozu produktów żywnościowych z Sosnowca......

Ciekawe głosowanie. Przy wyborach do komisji żywnościowej inż. Pojawski i p. Judenherz otrzymali po 12 głosów, skutkiem czego zarządzono głosowanie ściślejsze, przy którym nacjonalista żydowski, p. Judenherz otrzymał głosów 17, a inż. Pojawski tylko 12.

Ponieważ radnych wyznania mojżeszowego jest tylko 12, więc gdyby wszyscy oni (co jest jednak wykluczone) głosowali na p. Judenherza, to i tak padłoby nań głosów polaków-chrześcjan 5!!!

Jest to prawdopodobnie nagroda za żądanie równouprawnienia żargonu w szkole i urzędzie.

(m.)

Z Będzina.

Z sądów. Epilog sprawy kradzieży kart chlebowych z biura wydziału mącznego w tych dniach się rozegrał przed kratkami miejscowego sądu. Nabywający te karty piekarz Szlama Smolarski został skazany na 500 marek kary, sprzedający zaś karty, niejaki Helberg, na 1000 mk. Kto jednak skradł te karty i jaką drogą dostały się one w ręce Helberga, nie zostało wyjaśnione, kradzież więc ta pozostaje — tajemnicą.

Będzin się wyludnia. Ostatnimi czasy z Będzina wyjeżdża masę osób. Jedni przenoszą się na okupację austrjacką, inni wyjeżdżają na wieś, lecz przeważna część przenosi się do Sosnowca, na co wpływa widocznie przeniesienie do Sosnowca różnych instytucji, jak powiat, Sąd okręgowy i t. p.

Z Rady rzemieślniczej. W nadchodzącą niedzielę odbyć się ma uroczyste otwarcie Rady rzemieślniczej. Udział brać mają wszystkie cechy i Stowarzyszenia rzemieślnicze, jako też i rzemieślnicy, w cechy czy stowarzyszenia nie zorganizowani.

Wobec ustalenia siedziby Rady w Będzinie, tu też odbędzie się uroczystość, poprzedzona nabożeństwem w kościele. Program uroczystości ma być w tych dniach ogłoszony w pismach miejscowych.

Pogrzeb dwunastu ofiar.

Po kazaniu ks. Jerzego Imieli w kaplicy kopalnianej, udekorowanej kwiatami staraniem p. Adama, pochód ruszył do kościoła w Czeladzi, skąd po przemówieniu ks. Brzozowskiego, udano się na cmentarz.

Jak Czeladź istnieje nie było tutaj tak wspaniałego pogrzebu.

Za trumną szły delegacje z wieńcami, cztery orkiestry, a przed nimi powiewał sztandar z Białym Orłem Związku zawodowego polskiego.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Rogójski, Proboszcz czeladzki, w asystencji jedenastu księży z okolicznych parafji.

Za nimi niesiono dwanaście wieńców, dar zarządu kop. „Czeladź", i wieniec od p. Adama, asesora tej kopalni.

Dalej szły z wieńcami delegacje robotników i urzędników kop. „Grodziec", kop. „Saturn", „Wiktor" w Milowicach, kop. „Hr. Renard", kop. „Niwka", delegacja oddziału wojskowego z Piasków, przedstawiciele władz powiatowych na czele z majorem Loeningerem w zastępstwie naczelnika powiatu z dwoma wieńcami, delegacja obywateli czeladzkich, Związku zawodowego polskiego i Związku metalowego.

Żałobne dźwięki czterech orkiestr: z kop. „Saturn", kop. „Wiktor", kop. „Czeladź" i wojskowej towarzyszyły tej nad wyraz smutnej uroczystości.

We wspólnym murowanym grobie spoczęły trumny...

Nad świeżą mogiłą słowa współczucia żalu wypowiedzieli: w imieniu p. naczelnika powiatu przemawiał i złożył na grobie wieniec, major Loeninger, p. Westchal w imieniu górników, p. Rogers w imieniu związkowców na Piaskach; p. Adam, żegnając poległych i dziękując zebranym za przybycie na pogrzeb, drugi burmistrz m. Czeladzi, p. Hupka; p. Kucytowski w imieniu Związków zawodowych polskich i p. Strzelecki w imieniu związku metalowców.

Z kraju.

Krociowe nadużycia w wydziale zaopatrywania miasta. W „Kurjerze Warszawskim" czytamy o wielkich nadużyciach jakich dopuszczo się w wydziale zaopatrywania miasta, polegało oszustwo na tym iż, niżsi pracownicy biura sprzedawali kartki na cukier otrzymane już raz za sprzedany cukier. Na kartki takie po raz drugi wydawany był cukier. Spostrzeżono nadużycie dopiero wtedy, gdy z magazynow wydziału wyszło więcej cukru niż określona dla ludności ogólna norma wskazuje. W książkach wszystko było w porządku, gdyż arkusze z „bonami" na cukier składane przez sklepy wpływały normalnie do właściwych okienek w biurze; wychodziły natomiast z biura inną drogą. Po dwudniowych obliczeniach kierownicy biur stwierdzili, że nadużycia przekraczają sumę 100,000 rb.

Pomnik Bartosza Głowackiego w Warszawie. Z inicjatywy „Zjednoczenia Ludowego", na czele którego stoi Jan Sadlak, utworzył się w Warszawie komitet budowy pomnika Bartosza Głowackiego.

Koszty pomnika zostaną pokryte ze składek wszystkich gmin Królestwa. Prace organizacyjne są w toku.

Wątpić nie należy, że tak rozumnie podjęte dzieło doprowadzone zostanie do pomyślnego końca i stanie w stolicy pomnik kmiecia-rycerza.

Projekt pomnika opracował artysta rzeźbiarz St. Czarnowski i prasa warszawska jest pełna pochwał dla jego pomysłu.

Usunięcie pomnika. Z rozporządzenia władz okupacyjnych usunięty został pomnik, wzniesiony przez rosjan na gruntach gminy Czyste za plantem kolei warsz.-wied. na pamiątkę zdobycia Warszawy w 1831 roku. Pomnik ten w kształcie piramidy, zakończony charakterystyczną kopułą, zbudowany z żelaza pokryty był napisami w języku rosyjskim, zawierającymi fałszywy opis zdobycia Warszawy.

Szkoły żargonowe. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Mińsku Mazowieckim uchwalono założyć dwie szkoły z żargonowym językiem wykładowym.

Z Dęblina piszą do „Leb.-Frag.", że młodzież tamtejsza zakupiła książki w celu otworzerzenia bibljoteki. Nie mogąc jej otworzyć, pożyczono tymczasowo bez niej książki.

„Tego nie mógł wytrzymać rabin i jego pomocnicy. Przedsięwziął on pewne „kroki" i w rezultacie książki poszły do lokalu prywatnego a młodzież do — skarbowego"...

Pogrom pałacu Taurydzkiego.

SZTOKHOLM. „Birż. Wied." donoszą, że członkowie Rady robotników i żołnierzy dokonali formalnego pogromu pałacu Taurydzkiego.

Powyrzucali oni przez okna nietylko stoły i krzesła, ale również ikony, świeczniki, lustra, aparaty telefoniczne. i t. d.

Całe wnętrze pałacu Taurydzkiego, jest tak zniszczone, „że posiedzenia będą się w nim mogły odbywać dopiero po dokonaniu gruntownej restauracji.

Zamęt w Rosji.

Ogłoszenie republiki rosyjskiej.

SZTOKHOLM. (WAT.) Pet. Ag. Tel. donosi:

Rząd tymczasowy wydał następującą odezwę:

Bunt gen. Korniłowa został stłumiony, ale zamieszanie, spowodowane przezeń w szeregach armji i w kraju, jest wielkie. Znów śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża ojczyźnie i wolności. Ze względu na konieczność ustalenia politycznej formy rządów w kraju i wobec jednomyślnej oraz pełnej zapału sympatji dla idei republikańskiej, która na konferencji moskiewskiej znalazła tak jasny wyraz, Rząd tymczasowy oświadcza, że polityczna forma rządów w Rosji jest republikańską, i proklamuje Rosję jako państwo republikańskie.

Paląca konieczność chwycenia się niezwłocznie energicznych środków w celu przywrócenia siły zachwianej władzy krajowej, skłoniła rząd tymczasowy do przekazania całej władzy 5 ministrom.

Rząd tymczasowy postawił sobie jako najważniejsze zadania wznowienia porządku w państwie i przywrócenie zdolności bojowej armji. W przekonaniu, że tylko sprzężenie wszystkich sił żywotnych kraju zdolnym jest wyratować ojczyznę z fatalnego położenia obecnego, rząd tymczasowy będzie usiłował uzupełniać się w drodze wciągania do swych szeregów przedstawicieli wszystkich żywiołów, reprezentujących ogólne interesy ojczyzny. Rząd tymczasowy pewien jest tego, że w najbliższym czasie uda mu się wykonać w zupełności swoje zadanie.

Nowe ministerjum rosyjskie.

AMSTERDAM, (W.A.T.). Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Po długich naradach uformował się następujący pieciosobowy gabinet wojenny:

Prezes ministrów—Kierenskij.

Minister wojny — gen. Wierchowskij.

Minister marynarki — Admirał Werderewskij.

Minister spraw zewnętrznych — Tereszczenko.

Minister poczt i telegrafu — Nikitin.

Minister oświaty — dr. med. Sarachin.

Korniłow aresztowany.

SZTOKHOLM, (WAT). Pet. Ag. Tel. donosi:

Jako rezultat narad rządu z partjami politycznymi nastąpiło rozwiązanie, dotychczas nader krytycznego położenia politycznego.

Ustalono listę ministrów.

Ulga dała się odczuć tym bardziej, że rząd jednocześnie otrzymał wiadomości o aresztowaniu Korniłowa i jego głównych wspólników.

Obrazki bułgarskie.



Fotografja nasza przedstawia włościan bułgarskich, którzy, będąc powołani do szeregów, dążą do komendy okręgu.

Polityka agrarna w Rosji.

Rozpętane przez rewolucję nadzieje włościan na nowy podział gruntów, doznają coraz widoczniejszego oporu. Programy wszystkich partji rewolucyjnych w pierwszej chwili zapowiadały nowy raj agrarny, a włościanie tu i owdzie zagarnęli już cudze grunty. Ale rząd tymczasowy nakazał im czekać zwołania konstytuanty, która wyda nową ustawę agrarną. W gabinecie Kiereńskiego minister rolnictwa, Czernow, opracowuje wprawdzie projekt skrajnej reformy agrarnej, znoszący własność ziemską państwową, kościelną i większą prywatną, lecz przeciwko niemu występują wszystkie partje umiarkowane, a zwłaszcza kadeci, którzy dotąd także mieli w programie szerokie reformy agrarne.

Niedawno odbył się zjazd kadetów, na którym poddano rewizji program agrarny i oświadczono się ostro przeciwko projektowanej przez Czernowa „socjalizacji ziemi“. Myśl oddania gruntów do wyłącznego rozporządzenia ciemnych mas, pracujących fizycznie na roli, i to nie na własność, ale do użytkowania dorywczo — uznano za szkodliwą utopję. Chwalony tak bardzo „mir“ rosyjski (wspólnota używania gruntów przez grupy rolników) jest w istocie zacofaną formą i kadeci go zwalczają. Przechylają się oni ku znanej reformie agrarnej Stołypina, która już weszła w czyn, a polega na wytworzeniu mnóstwa gospodarstw pojedyńczych typu średniej i drobnej własności rolnej na sposób europejski. Taką własność można tworzyć tylko za pomocą kupna i sprzedaży gruntów, a nie w formie przymusowego wywłaszczenia, lub konfiskaty większych dóbr.

Otrzeźwienie, jakie następuje w Rosji w sprawie agrarnej, jest dowodem, że rewolucja socjalna słabnie i że przewrót rosyjski coraz bardziej ogranicza się do formy politycznej. Reforma agrarna, oczywiście, musi przyjść, ale nie w tej postaci, jaką zapowiedzieli rozgorączkowani agitatorzy partyjni. Będzie ona zapewne tylko dalszym ciągiem reformy Stołypina.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprehta.

Jasna pogoda sprzyjała rozwinięciu ożywionej akcji ogniowej. We Flandrji walka działowa wzmogła się na wybrzeżu i w niektórych odcinkach między lasem Houthoulstera Lys do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Ataki piechoty angielskiej nie nastąły, doszło jedynie do miejscowych potyczek na przedpolu, w których w rękach naszych pozostali jeńcy.

Na północnym wschodzie od Arras silne oddziały wywiadowcze anglików ruszyły w nocy naprzód, dotarłszy w niektórych miejscach aż do linji naszych, skąd przepędzono nieprzyjaciela szybkim kontratakiem.

Również pod St. Quentin poprzedzili przeciwnicy atakami ogniowymi natarcia wojsk swych, które wszędzie zostały odrzucone.

Grupa niem. następcy tronu.

Wzdłuż Aisne, przeważnie na wschód od Soissons, w Szampanji oraz pod Verdun akcja bojowa artylerji była spotęgowaną do silnego działania. W kilku potyczkach wywiadowczych francuzi stracili jeńców.

Z nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, które wczoraj dwukrotnie zaatakowały Kolmar, dwa samoloty strącone były przez jeden z naszych oddziałów samolotów gończych.

Wschodnia widownia wojny.

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikat austrjacki

WIEDEŃ. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny i Albanja.

Nic szczególnego niema do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Na południu od Selo nad Isonzo przeszkodzono w natarciach włoskich.

W południowym odcinku płaskowzgórza Bainisizza—Duch Święty nieprzyjaciel ponownie podjął usiłowania przełamania stanowiska naszego. Wojska nasze odniosły podczas walki górę; włosi zostali odrzuceni.

Pod Gorycją i na płaskowzgórzu Karstu walka artylerji.

Anglja chce przejść przez Holandję.

BERLIN. Wzięty w dniu 15 września pod Merkem do niewoli oficer angielski ujawnił plan angielski, który przedewszystkim w Holandji wywołał wielkie zaniepokojenie. Oficer ów powiedział:

Na wypadek, jeżeli Anglja aż do wiosny nie zdobędzie portów niemieckich łodzi podwodnych, dokona ona ogólnego przemarszu przez Holandję.

Wiadomość tę podkreślają skutecznie powtarzające się ciągle naruszania neutralności holenderskiej tak przez wdzieranie się na wody holenderskie aż pod wybrzeże, jak i przez rzucanie przez lotników angielskich bomb na miasta holenderskie.

Następnie oficer zaznaczył, że wielkie bitwy w celu przełamania frontu w Anglji uważają coraz bardziej za wymowne klęski i nie liczą już na możliwość przełamania frontu we Flandrji.

Interesującą również była wiadomość, iż w Anglji ponownie ćwiczą się lotnicy norwescy.

Wewnętrzne warunki Anglji, które przez niemieckie łodzie podwodne ciągle stają się coraz bardziej groźnymi, nie pozwalają już na dalsze przedłużanie wojny, ponieważ w Anglji nie można być już pewnym stanowiska klasy roboczej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.

Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.